

**S E P T E M B E R   C I T Y**



Sladana Milenković

**S E P T E M B E R   C I T Y**

Krosno 2019



## KOBIETA Z OBRAZU

W september mieście.

Pod lampionami  
kobieta z perłami i lokami.  
Stara fotografia.

Herman Hese i pies  
spacerują ulicą moich snów.  
I odchodzą.

Jestem bardziej dojrzała o jeszcze jedną  
Trnową Petke.  
Urodziła mi nowe ręce i nogi  
i przyszła zamiast starych.

Poruszam się niekontrolowanie  
i jestem podobna do kobiety z obrazu.

Bezsilna  
z psem Hermana Hese  
czekam na Ciebie  
w Septembermieście.

## SEPTEMBER CITY

Uciekam z domu  
by spojrzeć  
na poranek  
z tobą.  
Białe nadzieje toną w nocach.

Nieakceptowanie jest czynem społecznym.  
Walizki na ulicy.  
Uniknęliśmy niebezpieczeństwa  
śmierci lub życia.

Zużyliśmy dni szczęścia  
jak pieniądze na targowicy.

Do widzenia do wspomnień!

W September-city  
ogolony przepływ krwi  
niekonwencjonalności.

Bóg dla nas ma coś lepszego.

## DOJRZAŁY MROK

Przeniknęli do rzewności dzikich róż  
– marzyciele.  
Jeden z nich.  
Chrystus Śpiący  
przyniósł dojrzały mrok  
i przestraszonego drobnego wróbla.

Rzewna róża  
na wietrze śni.

Drobny wróbel  
i Chrystus Śpiący!

Odeszli niebiańscy  
tego dnia gdy zakwitły róże  
w dojrzałym  
dzikim mroku.

## SAD ŚLIWKOWY

Jeśli umrzesz pierwszy  
nie zapalę ci świeczki.  
Po twoim grobie rozleję rakiję.

Jeśli umrę pierwsza  
i pijany księżyc na zawsze  
uśnie na moich rzęsach  
z mojego serca urośnie  
cały sad śliwkowy.  
Będzie miał niebieskie owoce  
jak kawałek nieba w moich oczach.  
Wypal z nich rakiję  
i wypij  
zamiast moich warg.



## STRAŽILOVO

Światło ze szczytu,  
gdy patrzy się na drugą stronę  
słoneczną.

Na krawędziach nogawek – strażilowska ziemia.  
Subtelny welon kroków.

Księżyc się zamknął w zenicie.

Uderzasz nogami o tło ale nie.  
Jesteś niezrównoważony.

Księżyc ci wypada z oka  
i zapada w leśnym krwiobiegu.

Prostujesz się i głęboko wdychasz  
Wrzask rumieńców.

Niegdyś byłeś wąty jak mniszek,  
cytat wiosny.

## NIEBIESKI ZEGAR

Zegar i tęsknota  
tik-tak.

Krwotok  
poprzez noc  
tik-tak

bicie serca  
tik-tak.

Podczas gdy czekam  
na twój powrót  
tik-tak.

zakłóca ciszę  
niebieski zegarek  
tik-tak.

## FILOZOF ZMĘCZENIA

Pretensjonalne karykatury  
moich marzeń  
pokazujesz.

Filozof zmęczenia  
nostalgicznie pogardza  
źrenicami które lecą za jaskółkami.

Ciężko spaceruję po  
alchemicznym złocie  
pragnę  
magnetyzm zła  
wreszcie uwolniony.

Targowisko myśli  
pozostaje niestabilne.  
Skargi  
czekanie  
grasz oktawę grzechu.  
Pragniesz wszystko,  
to weź wszystko.  
Co z tym teraz zrobisz?

## JESIENNY DZIEŃ

Siła wczorajszego dnia  
jesiennego i trudnego.  
Jak łaza  
po ciebie  
żłobi drogę do twoich nocy.

Światowa niedziela szowinizmu  
przedłużyła się.  
Jak możesz żyć  
tak spokojnie?  
Popatrz,  
spacerujesz  
po Księżycu!

Wychodzi z twojej spokojnej i trudnej  
nocy  
zagubił się.

Wirtualna rzeczywistość jest niebezpieczna  
wszystko jest przywidzeniem  
i nic nie jest prawdą.  
Ty wiesz o tym.  
Nudny raj  
prowadzi nas do przepaści  
monotonii.

## IV

Kamera, która mnie uważnie obserwuje  
partia pasjansa  
odegrana przed dniem ostatecznym

obrazy spokojnie wiszą na ścianie  
Słońce widziane z samego rana  
niekiedy na wschodzie  
kiedyś w twoim otwartym oku

hipnotyzując pozostałych  
hipnotyzujesz siebie

wcześniej rozmyślałam co mam rzec  
kiedy mnie powiodą strażnicy snów  
choć wciąż czekam  
kiedy się obudzę

## SOBOWTÓR

Codziennie rozważam  
o następnym kroku  
dobrym lub złym.

Czas i miejsce  
twoich myśli  
są istotne dla moich kanionów  
pokoju.  
W szkłe zauważam  
rozpękły głos twoich  
spojrzeń.

Nie mam czasu na  
sentymentalną muzykę.  
Katastrofa powtarza się.  
Rozbijam szkło  
wreszcie jestem sama.

## SUPERNOWA

Serce jak nić nanizanych  
ostrych papryczek.  
O ucha przypięte stworzenia  
które szepczą ci obrzydliwości.  
Włosy jak przypalony ogień  
w blasku chaosu.

Pragniesz ją zatopić  
do gęstej wilgotnej błękitnej  
wody niewinności.  
Rozżarzone piłki lecą  
niebiańskim sklepieniem.  
Ratują planety  
przepełnione małymi stworzeniami  
które opowiadają o obrzydliwości.

Odwracasz lufę karabinu  
droga stworzenia na twym uchu  
pociągasz za spust  
i twój mózg olśni  
jeszcze jedna supernowa  
w mikrokosmosie  
rodzi nowe słońce gwiazdy  
i planety.

**WIERSZ**

Za każdym razem gdy spojrzę  
w twoje oczy  
we mnie rodzi się nowy wiersz.

Przybiera oprawę twoich rzęs  
rytm twoich powiek  
barwę twoich oczu  
głębnie twoich źrenic.



## WŁADCA

Religijni wartownicy  
świętych relikwii teraz  
należą tylko do ciebie.  
Dukat, a na nim twoja postać.  
Noszą cię gdzie tylko chcą  
ludzie  
oddają cię za kilogram owocu.  
Horoskop ukrywa  
twój wzlot i twój upadek.

Obserwujący gwiazdy przewidzieli  
zaciemnione święte relikwie  
przed złotym władcą.

Konieczność życia  
nie możesz zmienić  
ani religią rządzić.

Blask życia  
zanika w twoich oczach.  
Ten rulet nie wygrasz.

## WSIĄDŹ NA POWIETRZE

Wszystko mi przypomina teatr  
próba  
zamyślane rekwizyty  
Gramy.

Powinno się jakoś tak  
wyglądać.  
Powiniesz coś takiego powiedzieć  
mniej więcej  
siadasz na zamyślane krzesło,  
zwinęte kolana  
siadasz na powietrze  
i próbujesz się huścić  
by nie spaść  
dopóki ktoś nie wywinie ją  
pod tyłkiem.

## WYSTAWA

Wyprzedaż ciał  
na promocji.

Bose nogi pozostały w kałużkach  
ciepłych letnich deszczów.

Rozbite okna snów.

Podwójne osobowości  
spacerują przez aleje.

Nie otwieraj mi kart  
rozczarowuje się.

**SEN**

Szliśmy pod górę chodnikiem wąskiej drogi.  
Pomarańczowy maluch kaszłał jak starzec.

Powiedziałeś że musisz wstać  
i wysłał mnie na pole by wziąć coś z drogi.

Nie zauważyłam niczego.  
Dodałeś gazu i pojechałeś.

Na drodze zobaczyłam klucz.

Podniosłam go.  
był to klucz do skrytki pocztowej.

Klucz którym otworzę  
twój list pożegnalny.

## CZARNE ŁZY

Przejdźcie po betonowej piękności wielkowiejskiej.  
W uszach bębni „zagubiona”.  
Ludzie w czarnym przechodzą koło mnie.

Na wystawie obraz smutnego pajaca  
siedzi ze spuszczonej rękami  
i śmieje się do przechodniów.  
Martwy kwiat po ścianie spełza.

Jak umarł kwiat?  
Człowieku, jak umarł kwiat?

– Ty byś też zmarł, gdybyś nie miał wody przez dwa miesiące.  
– Wcale nie. Nie zmarłbym.  
Na pewno miał właściwy powód.

## ZŁODZIEJ BARW

Widziałam co zrobiłeś.  
Ukradłeś barwi mojego poranka.  
Zniszczyłeś drzwi iluzji  
popychaniem palca.  
Znajduję się na rozdrożu  
zielonego kwitnięcia do tyłu.

Odkryłeś moje tajemnice  
krzykami wiatru  
znalazłam je w szmatach  
na źródle oddali.

Cień twojego snu w piekle  
droga która znika  
w przepaść.

## ODCZYTANY DUKAT

Dukat posiada znaczenie.  
Symbol świętej wojny  
bliskość bogów.

Przyszłość to  
zabroniona kategoria  
dla ludzkości.  
Ale  
nie wypowiedziana istnieje.

Tylko w drodze jesteś  
w domu.  
Nie broń się  
żadna tarcza nie jest  
nieprzebijalna.  
Graj ponieważ  
gdy gra ucichnie  
świat znika.

## OBJAWIENIE

Czy mnie pamiętasz?  
Czytałam gwiazdy  
dawno temu. Pewnego razu  
w Jerozolimie.  
Przyszędł prorok  
i zabrał moją duszę razem  
z objawieniem  
snów.

Sonety na cześć Magdaleny  
spalone zostały tego wieczoru.

Uważnie wybieram rytmy  
które nie przekrywają błękitem  
obłoki i niebo.

W drodze maluję zapamiętanie postaci.



## ŁOWCY SNÓW

Łowcy snów  
przybywają do naszych stron.

Jeśli cokolwiek was boli  
schowajcie to  
przed prochem wiosny.

Zmiana wiatru wpływa  
na prądy wodne naszej świadomości.

Otwieram okna brzasku  
by móc trochę wdychać pozostałe iluzje.

Sny zabrały  
do sieci rzeczywistość  
werbując poprzez pęknięcia dnia  
łowcy.

## WODNA NIEWIASTA

Chcę żyć bez myśli  
żeby niczego nie pamiętać.

Pragnę poczuć chwilę  
natychmiast zapominam  
by pozostać tylko ciałem.

Smutek nam zapowiedział  
swoje przybycie.  
W twoim głosie  
pomarańczowe wibracje poranka  
jak syreny podczas zorzy  
wystraszyły moje myśli  
jak motyle w polu.  
Przywołały dawne wspomnienia  
strachu od wpatrywania się w wodę.

Wyobrażam  
że leżę w strumieniu  
wdycham powietrze a wokół mnie  
przepływa woda  
wianek płynie  
i zakotwicza się na mojej głowie.  
Stałam się  
wodną niewiastą.

## SENNE ZALOTY

Nieokiełznany zalotnik jak  
tłumacz przełożonego  
na nieznaną język  
wiosłuje w morzu idylli i  
zapachu soli zdrady.

Wyedukowani tkacze snu  
w jaskini jawy  
na wierchach dnia  
ostre włócznie zarywiają strach.

Twoje nieprzybycie odsłania cię  
na moim białym ciele.

Zalecanie się do snu  
dwuznacznie wynosi jawę  
kobiecie niespokojnego, długiego snu.

Jesteś pewien że ci wystarczy  
niczym poczną przychodzić  
nasłonecznione obłoki zadumy.

## ZAKODOWANA NIEMOC

Nadchodzi i odchodzi  
z pogrzebami.  
Zapach pocałunku śmierci.

Cykl smutku  
zaczął się z narodzeniem.

Zdystansowany wobec życia  
spaceruję  
po dachach zakodowanej  
niemocy żeby się cokolwiek zmieniło.

## PODPIS SNU

Łatwo sprzedaję fundamenty dnia.  
Człowiek z cienia snu  
mówi rozkosznie.  
Dotyka spojrzeniem  
mój cel.  
Nadaremnie celuję.  
Odległość coraz dalsza.

Niedotykanymi włosami  
kieruje wiatr cyklameny  
Niebezpiecznie pierścieniowate  
złoty motyli  
jak kontury sera ze sklepu  
przynosi śpiący  
i okruchy wiatru i piasku.

Sen kładzie podpis  
wewnątrz załamanych spojrzeń  
i fioletowo-szarego szklanego ogrodu  
przepelnione sennymi łabędziami.

## ULISSES

Odważny Odyseuszu  
dlaczego twoja Penelopa  
patrzy na żebraka spod oka?

Wierność to wielkie kłamstwo  
boski wojownika.

Jej marność  
sprzyjają ich chciwe spojrzenia.

Jaki jest prezent ślubny?

Twoja matka milczy.  
Nie wspomina żebraków.

Chytry Odyseuszu  
Penelopa nie jest ci wierna.

## ŚWIĘTY

Ciemne, głębokie niebo  
i niespokojne drzewa  
zapowiadają burzę.

Odrzucony kamień  
zabierasz teraz dla zbawienia.  
Nie bój się  
odrodzenie nie liczy się z tobą.  
Jesteś tylko podejrzanym świętym.

A ten człowiek czyni wiele  
cudów,  
i pokój który cię ogarnia  
nie możesz go zrozumieć  
spokój który przekracza każdy umysł.

Nadchodzą letnie burze.

Wraz z kamieniem rzucasz się w oddal.

## STARZEC

Gdy przed cudem  
staniesz niemy i odmłodzony.  
Gdy inni cię będą opisywać  
i prowadzić gdzie chcą  
wiedz  
że znajdujesz się w pobliżu drzwi  
która prowadzą drogami nieśmiertelności.

Przejdiesz  
i nie będziesz wiedział skąd idziesz  
ani którądy Judasz kroczył  
ani czy zabrał ciemnicę  
lepsze od naszych.



## ŚPIĄCY PO PROTEKCJI

Poczekamy niech zaciemnieje.  
Głupio jest gdy kogoś poszukujesz  
a nie odnajdujesz go.

Jestem winna za śmierć  
pewnego obłoku życzeń  
ponieważ  
nie mogłam wytrzymać  
by nie zaniepokoić wodę  
w rękawach świadomości.

Śpiący po protekcji  
– zaśnięty Chrystus  
nie mógł zatrzymać dnia  
nigdzie oprócz w osadzie wspomnień.

## FRESKI POŻĄDANIA

Nie rozmyślasz o śmierci  
o oryginalnej odzieży  
małych zielonych żywotach

Freski pożądania biedują  
w tobie  
freski przeszłości  
które chowasz dla mnie.

Bez zawrotów głowy albatrosa  
który zanurza się w głębiach  
jak mam cię pozostawić?

## WĘDROWIEC

Miasto rozwalonych ścian  
woła podróżnika  
wielbiciela ognia.

Zderzenie świata i widowisko umysłu  
odgrywa się  
niewypowiedzianie.  
Pewne znaczenie znajduje się we wszystkim.

Symbol Trójcy  
nie jest stały,  
Zmienia znaczenie w zależności  
od cywilizacji.

„Jak mam czytać, gdy nie widzę?”  
Ślepy prorok mówi  
o stosunku świata i  
świętej Trójcy jako o  
obojętną topole  
według powieszzonego.

## JUTRO

Miłość nie wystarczy  
potrzebne jest zło.

Na dnie piekła pozostałości siemienia  
narodzą się ruiny  
przestrzeń która już nie jest ludzka.

Wróćcie  
do filmu w którym nie ma wojny  
w każdym razie jutro  
nie należy do was.

## SŁOWO

Słowo które nie mogę przeczytać  
na etykietce którą mi przysłał  
los.

Co mi się stanie?

Tylko nie pytaj którądy idziemy.  
Na to pytanie nie znam odpowiedzi.

## WYCZUWAM ZAPOMNIENIE

*Babci Radojce*

Czasami  
gdy odwrócę spojrzenie  
zapominam jak wygląda.

Czasem jest lepiej poczuć zapomnienie  
i spokój.

Jeśli przestanę nadawać imiona rzeczom  
może przestanę  
zapominać.

Wyczuwam  
próbuję przypomnieć  
co jest takie ważne.

Gdy znika idea  
wszystko znika  
ja też zaczynam znikać.

## ŚLADAMI PRADZIADKA

Na wyspie  
nieznane lilie.

Nauzykaa i piłki.  
Śmiech. Piosenka na cytrze i  
wino.

Statek Odyseusza nadal jest skamieniały blisko  
wybrzeża.

Jego śladem morska bryza.

Kerkyra  
Tylko zrozumiałą dla Feaków i im uległa  
Wspina się powoli w morzu Jońskim.

Błękitne morze Vidosa  
szepcze historię i poezję.

Śladami Odyseusza i pradziadka.

Wiatr rozwiewa wszystkie wspomnienia.  
Pamięć się skraca.  
Tylko niemieccy turyści kąpią się w Błękitnym  
grobowcu.

## STUDNIÓWKA

Włosy zaczesane w kok  
z jednym niesfornym łokiem z boku.

Dlaczego patrzysz dziwnie na mnie.  
Niespodziewanie i z tęsknotą?

Czy mnie zauważył  
czy tylko odbicie jakiejś  
dziewczyny ze zdjęcia ze studniówki?

Oczy duże  
na oleju  
na żarze.

Było to podczas pewnej studniówki dalekiej  
tak odległej jak są odległe gwiazdy.

Miałam tylko twoje spojrzenie  
i twoje oczy które po moim ciele przelatują.



## SEN MUSI SIĘ ZAPIENIĆ

W złotej rzymskiej odzieży  
 Księżyc tańczy po niebie  
 Znad miasta starożytnego.  
 Złote nici antycznej togi  
 Wleką się - księżyc przedziera niebo  
 Falująca woalka niebieska.

Złote nici, złota przędź przewleka się  
 Poprzez błękitne i ciemniejsze bramy  
 I przedziera się rzymska toga  
 Wpada do zrujnowanego miasta  
 Do wykopalisk, do przestrzeni jeszcze ludzkich.  
 Przedziera się księżyc toga  
 Przedziera się w złote nici  
 I wprzędła się do snów  
 Jak światło pod welonem

Słyszać w ciemności  
 w złotych butach  
 Księżyc tańczy w nocy  
 na niebie znad starego miasta.  
 Buciki z zapomnianych bajek  
 po wykopaliskach Placu Żytniego  
 razy starożytnych batów  
 słyszą tylko ci, którzy odważyli się by żyć.

U nich głos przeszłości  
 wczytuje w gwiezdą drogę  
 opadłego liścia w cesarskim parku.

Wiatr rwie spojrzenia w ciemności.  
 i zamyślony, zamyślonym się odwraca  
 poprzez błękitne bramy ciemniejsze niż welon  
 poprzez ciemniejsze światłości chodzą.

Na rzece Sawie, blisko południowego wybrzeża  
zapienić musi się sen tęsknoty  
dziewczyny z Sirmium  
i jakieś księżycowe buty  
wodniste od ciemności i Sawy i nieba  
pod mostem Dijany przejdą  
minut we wieki  
znowu w przeszłość do śmierci  
do martwych snów.  
W Sawie tylko sen się zapienił  
Jak pod cienkim, cienkim welonem twarzy  
dziewczyny, morza.

## Z RZĘS STRZEPUJĘ SMUTEK

Oprzyj głowę o piersi wędrowniczki  
tam gdzie ptaki piosenki miłosne  
zapomniały.  
z rzęs strzepuję smutek  
powiewam bezsennością.

Trzeba śpiewać na rogach ulic  
gdzieś gdzie ptaki piosenki miłosne  
zapomniały  
tam trzeba pójść  
ponieważ powrócą wędrowniczki.

Gra jest zakończona i znowu  
powiewam bezsennością  
z rzęs strzepuję smutek  
tam gdzie ptaki piosenki miłosne  
zapomniały.

## TOŹSAMY Z SENNĄ MGŁĄ

Skłócone są góry  
Do póki na niebie kruszy się lód  
Śnieg w niepokój prowadzi  
i przykrywa ogród miłości.

Każdy wers to bystra dusza  
odbłysek opatrności  
czasami jak głos wybranego.

Senne myśli kołyszą się we wspomnieniu  
na senne spojrzenie niczym płatek  
na trzepot tożsamej mgławicy  
słowo zdobywa metr wiersza i wnosi do snu.

## KONIEC

Panika.

Nie deptaj mnie.

Pociąg do śniegu  
łatwo wpada.

Pozostaje ślad.

Obłok leży na moich ramionach.  
Biały pokój bez okna.



KOBIETA Z OBRAZU	— 5
SEPTEMBER CITY	— 6
DOJRZAŁY MROK	— 7
SAD ŚLIWKOWY	— 8
STRAŽILOVO	— 9
NIEBIESKI ZEGAR	— 10
FILOZOF ZMĘCZENIA	— 11
JESIENNY DZIEŃ	— 12
IV	— 13
SOBOWTÓR	— 14
SUPERNOWA	— 15
WIERSZ	— 16
WŁADCA	— 17
WSIĄDŹ NA POWIETRZE	— 18
WYSTAWA	— 19
SEN	— 20
CZARNE ŁZY	— 21
ZŁODZIEJ BARW	— 22
ODCZYTANY DUKAT	— 23
OBJAWIENIE	— 24
ŁOWCY SNÓW	— 25
WODNA NIEWIASTA	— 26
SENNE ZALOTY	— 27
ZAKODOWANA NIEMOC	— 28
PODPIS SNU	— 29
ULISSES	— 30
ŚWIĘTY	— 31
STARZEC	— 32
ŚPIĄCY PO PROTEKCJI	— 33
FRESKI POŻĄDANIA	— 34
WĘDROWIEC	— 35
JUTRO	— 36
SŁOWO	— 37
WYCZUWAM ZAPOMNIENIE	— 38
ŚLADAMI PRADZIADKA	— 39
STUDNIÓWKA	— 40
SEN MUSI SIĘ ZAPIENIĆ	— 41
Z RZĘS STRZEPUJĘ SMUTEK	— 43
TOŻSAMY Z SENNĄ MGŁĄ	— 44
KONIEC	— 45





Przekład z języka serbskiego  
Olga Lalić-Krowicka

Zdjęcie na okładce  
Olga Lalić-Krowicka

Korekta i projekt okładki  
Kamil Krowicki

Skład  
Jakub Niedziela

© 2019 Sładana Milenković

Krosno 2019

ISBN 978-83-7530-663-7

Wydanie pierwsze

Realizacja i druk  
Wydawnictwo Ruthenus –Rafał Barski  
ul. Łukasiewicza 49  
38-400 Krosno

Printed in Poland

[www.ruthenus.pl](http://www.ruthenus.pl)